

Relacje mieszkańców Wierszyny – polskiej wsi na Syberii z ich dawną ojczyzną – „Wrocławskie Studia Wschodnie” 13/2009, ISSN, 0239-6661, s. 67-80

Michał Głuszkowski, Toruń

Relacje mieszkańców Wierszyny – polskiej wsi na Syberii z ich dawną ojczyzną.

Rozwój Syberii na przełomie XIX i XX w. wymagał zwiększenia potencjału ludzkiego tych terenów. Próbę zaspokojenia tych potrzeb stanowiły plany kolonizacji Syberii, z których stosunkowo licznie i chętnie korzystali Polacy. Nie bez znaczenia był tu fakt, że w głębi Rosji Polaków – dobrowolnych przesiedleńców traktowano lepiej, niż na terenach Królestwa Polskiego, gdzie praktycznie nie mogli oni zajmować ważnych stanowisk i liczyć na karierę¹. Oprócz rzemieślników, lekarzy, czy zatrudnianych przy budowie kolei transsyberyjskiej inżynierów na emigrację decydowała się również ludność chłopska. Już w ostatnich latach XIX w. na Syberię z okolic Końskich wyjechała grupa osadników do guberni tomskiej, a z okolic Płocka – do guberni tobolskiej². Kolonizatorzy mogli liczyć na przydział kilkunastu hektarów ziemi do użytkowania, zapomogę w wysokości 100 rubli oraz refundację znacznej części kosztów przejazdu. Przydzielane do uprawy tereny najczęściej były zalesione, więc nowi gospodarze musieli je samodzielnie wykarczować³. Taka sytuacja miała miejsce w założonej w roku 1910 przez kilkadziesiąt rodzin z Małopolski i Zagłębia Dąbrowskiego Wierszynie, znajdującej się około 130 km na północ od Irkucka. Polscy osadnicy zanim zdążyli przygotować swoje pola pod pierwsze zasiewy i wybudować domy, mieszkali w ziemiankach⁴. Ci, którzy nie wytrzymywali trudnych warunków życia, wracali do kraju, ale w Wierszynie nie było to masowe zjawisko; w roku 1921, po zawarciu porozumień ryskich, umożliwiających repatriację między Rzeczpospolitą Polską i Rosją Radziecką, wieś opuściło kilkanaście rodzin⁵.

Wierszynianie wkrótce po przyjeździe rozpoczęli budowę rzymskokatolickiego kościoła oraz szkoły, w której w latach 1912-1916 zajęcia odbywały się w języku polskim⁶. Polski był w tym okresie językiem komunikacji wewnątrz wspólnoty. Własne wyznanie i język sprzyjały podtrzymywaniu poczucia odrębności w stosunku do żyjących w pobliżu osadników ukraińskich, którzy przybyli tam na podobnych zasadach, jak mieszkańcy okolic Kielc,

¹ L. Bazyłow, *Syberia*, Warszawa 1975, s. 169-170.

² A. Kuczyński, *Syberia. 400 lat polskiej diaspory. Zestawienia, martyrologia i sukces cywilizacyjny Polaków*, Krzeszowice 2007, s. 115-116.

³ L. Bazyłow, op. cit., s. 173-174.

⁴ В. Петшик, *Маленькая Польша в таежной Сибири*, Норильск 2008, s. 11-12.

⁵ J. Szostak, *Epitafium pomordowanym przez NKWD mieszkańcom polskiej wsi Wierszyna we Wschodniej Syberii koło Irkucka w 1938 roku*, „Rocznik Historyczny Muzeum Polskiego Ruchu Ludowego”, nr 18/2002, s. 227.

⁶ A. Wiśniewska, *Proces kształtowania się i rozwoju tożsamości etnicznej mieszkańców Wierszyny (Syberia środkowa)*, „Etnografia Polska” t. XLIV, z.1-2/2000, s. 107.

Piotrkowa, Olkusza, Krakowa, Błędowa, czy też Zawiercia. Ponieważ kontakty wierszynian z Rosjanami ograniczały się w tym okresie do spraw administracyjnych, a rdzenni mieszkańcy Syberii – Buriaci, różnili się od Polaków znacząco pod względem kulturowym, a także antropomorficznym, polscy przesiedleńcy nie ulegli asymilacji z żadną z wymienionych grup narodowościowych. Choć w pierwszych dwóch dekadach po przybyciu na Syberię Wierszyna żyła życiem polskiej wsi, kontakty mieszkańców z dawną ojczyzną były ograniczone i polegały przede wszystkim na korespondencji, choć zdarzały się także obustronne odwiedziny⁷. O ile władze carskie nie utrudniały wierszyńskim Polakom kultuwacji przeniesionych przez nich z rodzinnych regionów tradycji i obyczajów i nie ograniczały swobód religijnych, ani prawa do edukacji we własnym języku, o tyle po Rewolucji Październikowej, a zwłaszcza w latach trzydziestych XX wieku, sytuacja uległa zmianie. Pierwszym wyraźnie odczuwalnym skutkiem przemian społeczno-politycznych była organizacja kołchozu w Wierszynie. Mieszkańcy wsi niechętnie przyłączali swoje okupione dużym trudem i wyrzeczeniami działki do gospodarstwa kolektywnego, ale nie mieli innej możliwości, ponieważ wobec opornych komunistyczne władze stosowały różnego rodzaju represje, m.in. czasowe aresztowania i konfiskatę zwierząt hodowlanych oraz maszyn rolniczych⁸. Przymusowej kolektywizacji towarzyszyły ograniczenia wcześniejszych praw wierszynian. W roku 1934 zakazano nauki języka polskiego w miejscowej szkole i zamknięto kościół, który wkrótce potem został zdewastowany, a całkowitemu zniszczeniu udało się zapobiec jedynie dzięki bohaterskiej postawie niektórych mieszkańców⁹. Można przypuszczać, że opór podczas organizacji kołchozu, a także fakt polskiego pochodzenia wierszynian należały do przyczyn największej tragedii w dziejach wsi, do której doszło w latach 1937-1938, kiedy aresztowano wśród mieszkańców 30 osób podejrzanych o działalność kontrrewolucyjną, a następnie po sterowanym procesie – skazano i rozstrzelano¹⁰. W atmosferze stalinowskiego terroru oraz przy napiętych stosunkach polsko-radzieckich kontakty wierszynian z Polską uległy ograniczeniu. Podczas II Wojny Światowej podstawowym wkładem mieszkańców Wierszyny w walkę z Niemcami była ich praca i żywność wysyłana na front. Mężczyźni, którzy przeżyli represje 1937 roku zostali wcieleni do Armii Czerwonej. Niektórzy z nich skorzystali z okazji i wstąpili do formujących się w ZSRR polskich oddziałów¹¹. Znane są przypadki wierszynian, którzy wraz z polskim wojskiem dotarli nad Wisłę i już tam pozostali.

⁷ Por. E. Nowicka i M. Głowacka-Grajper, *Polskość zastygła. Spojrzenie antropologa na Wierszynę*, [w:] E. Nowicka i M. Głowacka-Grajper, *Wierszyna z bliska i z oddali. Obrazy polskiej wsi na Syberii*, Kraków 2003, s. 65.

⁸ В. Петшик, op. cit., s. 14-15.

⁹ J. Szostak, op. cit., s. 228; L. Figura, *Historia i terażniejszość polskiej syberyjskiej wsi*, [w:] E. Nowicka i M. Głowacka-Grajper, *Wierszyna...*, s. 83.

¹⁰ J. Szostak, op. cit., s. 228-234.

¹¹ L. Figura, op. cit., s. 84-85; В. Петшик, op. cit., 48.

Relacja Walentego Pietrzyka, historyka-amatora z Wierszyny, nie zawiera jednak żadnych informacji na temat późniejszych kontaktów legionistów z rodziną pozostałą na Syberii¹².

W okresie powojennym kontakty z Polską były łatwiejsze, ale wyjazdy wciąż należały do rzadkości. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, dopóki żyli przedstawiciele pokolenia założycieli Wierszyny, pamiętano jeszcze o pozostałych w Polsce krewnych. Wiele starszych osób prowadziło mniej lub bardziej regularną korespondencję z kuzynami znanymi im jeszcze przed wyjazdu z kraju¹³. Wierszynianie, którzy wyjeżdżali do kraju przodków turystycznie, musieli najpierw postarać się o taką możliwość, a następnie zadeklarować, że podczas wyjazdu będą unikać wszelkich kontaktów z polską opozycją polityczną. Wizyty w Polsce wiązały się z poszukiwaniami krewnych, ale w czasach ZSRR były one ryzykowne, ponieważ bliskie kontakty z obywatelami obcego państwa budziły podejrzenia i mogły doprowadzić do aresztowania za zaangażowanie się w polską politykę¹⁴.

Przyjazdy Polaków z Polski do Wierszyny do początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku również nie były częste. W. Pietrzyk w swojej kronice-monografii poświęconej Wierszynie wspomina wizycie polskich dziennikarzy w roku 1960 oraz ekipy filmowej, jednak w tym przypadku nie podaje dokładnej daty¹⁵. W tamtym okresie polską osadę na Syberii odwiedziła także Hanna Krall, która poświęciła Wierszynie jeden z rozdziałów w wydanym w 1972 roku zbiorze reportaży z ZSRR¹⁶. Dopiero pieriestrojka i upadek Związku Radzieckiego doprowadziły do zmiany sytuacji polskiej mniejszości na Syberii. Mieszkańcy Wierszyny odzyskali prawa wyznaniowe, a także zezwolono na nauczanie języka polskiego w miejscowej szkole. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku organizacje polonijne w Rosji oraz wspierające je z Polski „Pomoc Polakom na Wschodzie” i „Wspólnota Polska” mogły rozwinąć swoją działalność. Zarówno przedstawiciele polskich władz, jak i organizacje pomagających rosyjskiej Polonii do nie przyjeżdżali do Wierszyny często; najczęściej wiązało się to z wizytami w Irkucku, gdzie mieszka wielu Polaków, aktywnie działa organizacja „Ogniwo”, a także mieści się siedziba biskupa diecezji irkuckiej¹⁷.

W pierwszych latach po upadku ZSRR głównym źródłem kontaktu z Polską byli dla wierszynian polscy księża oraz nauczyciele języka polskiego. Choć przez kilkadziesiąt lat komunizmu, kiedy kościół był zamknięty a praktyki religijne zakazane, rola religii w życiu mieszkańców Wierszyny znacznie się zmniejszyła, wielu z nich zaangażowała się w odbudowę

¹² В. Петшик, op. cit., 49.

¹³ L. Figura, op. cit., s. 131-132.

¹⁴ Por. E. Nowicka i M. Głowacka-Grajper, *Polskość zastygła...*, s. 65.

¹⁵ В. Петшик, op. cit., s. 111-115.

¹⁶ H. Krall, *Na wschód od Arbatu*, Warszawa 1972.

¹⁷ E. Nowicka i M. Głowacka-Grajper, *Polskość zastygła...*, s. 66-68.

kościół i pomoc księdzu. Ewa Nowicka i Małgorzata Głowacka-Grajper twierdzą, że życzliwe przyjęcie katolickich księży może być związane z potrzebą odrodzenia religijności wierszynian, którzy nie zważając na zakazy w czasach ZSRR sprawowali niektóre praktyki religijne. Księża mogą jednak być też traktowani jako przybysze z Polski, a więc łącznicy z krajem przodków¹⁸. Taką rolę z pewnością pełnili poloniści, którzy od roku szkolnego 1990/91 pracowali w wierszyńskiej szkole. Szczególnie bliski kontakt wierszynianie nawiązali z Marianną Dobrowolską, która nauczwała w Wierszynie polskiego przez cztery lata szkolne – z przerwami do roku 2000. Jest ona do tej pory życzliwie wspomniana i prowadzi korespondencję ze znajomymi z Wierszyny. W miejscowej szkole podstawowej (nauczania początkowego) oraz w szkole średniej w pobliskim Dundaju, języka polskiego naucza obecnie pochodząca z Wierszyny Ludmiła Figura, która ukończyła w 1995 r. polonistykę na Uniwersytecie Gdańskim. Oprócz niej w Polsce w ostatnich latach kształciły się jeszcze 4 osoby, uzyskując tytuły technika lub magistra¹⁹. Możliwość studiów w Polsce odbierana jest jako szansa na lepszy los i karierę, ale zdaniem E. Nowickiej i M. Głowackiej-Grajper, w ten sam sposób postrzegane jest zdobycie wykształcenia na rosyjskiej uczelni i osoby, które zdały egzaminy wstępne na studia w Irkucku zaprzestają starań o wyjazd do Polski²⁰. Choć wierszynianie czują się w dużej mierze Polakami i pamiętają o swoim pochodzeniu, nauka w Polsce nie jest dla nich wartością samą w sobie. Przez prawie sto lat istnienia Wierszyny związki jej mieszkańców z dawną ojczyzną uległy osłabieniu, a polska rzeczywistość stała się rzeczywistością innego państwa. Należy również pamiętać, że mimo wsparcia ze strony ambasady oraz organizacji polonijnych, nauka w Polsce wiąże się z o wiele większymi kosztami, niż wykształcenie zdobywane w Rosji. Jedną z mieszanek Wierszyny, której córka uczyła się w Polsce, w chwili obecnej krytycznie ocenia jej wyjazd. Jej zdaniem zapał i wytrwałość młodej wierszynianki nie przyniosły wymiernych korzyści; kilkuletnia nauka wymagała dużych wyrzeczeń i nakładów finansowych, a po powrocie na Syberię okazało się, że nie ma możliwości spożytkowania zdobytej wiedzy. Ta sama osoba w interesujący sposób skomentowała entuzjastyczny stosunek niektórych mieszkańców Wierszyny do pierwszych grup turystycznych, przyjeżdżających z Polski. Według niej oczekiwania, że zostaną tam przyjęci z otwartymi ramionami, były naiwne:

wpierw Polaki nacyny tu jeździć, to: oj zabraliście wy nas tam do Polski, zabiercie nas tam na rodzinę – komu wyście tam potrzebne? tam was myślicie zaro wam, aha, owoce powiszum na krzokach.

¹⁸ Ibidem, s. 68-69.

¹⁹ В. Петшик, op. cit., s. 107.

²⁰ Por. E. Nowicka i M. Głowacka-Grajper, *Polskość zastygła...*, s. 64.

Dla wielu starszych osób, których rodzice urodzili się jeszcze w Polsce, przybycie do Wierszyny polskich wycieczek i przedstawicieli organizacji pomagających Polakom na Wschodzie, było dużym przeżyciem i ożywiło dawne tęsknoty. Działo się tak tym bardziej, że niektórzy przyjezdni z chęcią przyjmowali pozy dobroczyńców i obiecywali wierszynianom pomoc w wyjeździe do Polski oraz znalezienie pracy²¹. Kiedy jednak komuś udało się wyjechać, aklimatyzacja w nieznannej rzeczywistości, odbieranej dotychczas przez pryzmat mitu z opowieści o kraju przodków, okazywała się dużym problemem. O trudnościach w przystosowaniu do życia w innym państwie, kilka tysięcy kilometrów od domu rodzinnego i bliskich osób, wspominała m. in. L. Figura. Podjęła ona studia z myślą o powrocie do Wierszyny i nauczaniu tam języka polskiego, co ułatwiło jej wytrwanie w obcym środowisku. Wyjeżdżając do Polski L. Figura знаła już wcześniej literacką odmianę polszczyzny, ale inni wyjeżdżający do Polski wierszynianie posługują się tylko gwara²², co dodatkowo utrudnia im adaptację i początek nauki w polskich szkołach średnich i wyższych.

Choć w ostatnich latach za przyczyną polskich wycieczek coraz częściej odwiedzających Wierszynę kontakty potomków osadników z początków XX wieku z Polską uległy ożywieniu, wiedza wierszynian na temat polskich realiów jest wciąż niewielka. Tylko nieliczne osoby potrafią podać nazwisko aktualnie urzędującego prezydenta i premiera albo powiedzieć coś o sytuacji gospodarczej w Polsce. Najczęściej są to działacze miejscowego Towarzystwa Kulturalnego „Wisła”, którzy wraz z innymi przedstawicielami organizacji polonijnych byli zapraszani na spotkania z żoną prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Warszawie, a wcześniej przyjmowali Aleksandra Kwaśniewskiego na Syberii. Osoby, które do Polski nie wyjeżdżały najczęściej są zainteresowane występowaniem swojego nazwiska w dawnej ojczyźnie, co może wynikać z potrzeby potwierdzenia i umocnienia ich poczucia polskości. Polskość wierszynian jest związana nie z państwem polskim jako takim, ale z przekazanymi przez rodziców i dziadków obyczajami, znajomością miejscowej gwary i świadomością własnych korzeni²³.

O ile zainteresowanie wierszynian Polską rzeczywistością jest niewielkie, o tyle syberyjska wieś zamieszкана przez Polaków stanowi interesujący temat do badań dla socjologów, antropologów, etnologów, językoznawców i historyków, a także materiał do przedstawienia

²¹ P. Herman, *Inne spojrzenie na polską wieś Wierszynę*, <http://czajchana.pl/herazja/sibir/polemika.htm>

²² Mieszkańcy Wierszyny są społecznością dwujęzyczną i do dziś zachowali polski jako jeden z języków komunikacji w kontaktach wewnątrzspołecznościowych. Polszczyzna wierszynian stanowi mieszaninę gwar małopolskich i śląskich z miejscowości, z których przyjechali pierwsi osadnicy i zawiera obecnie zapożyczenia oraz kalki z języka rosyjskiego. Różnice w stosunku do współczesnej standardowej odmiany języka polskiego są łatwo zauważalne, jednak nie utrudniają zrozumienia.

²³ E. Nowicka i M. Głowacka-Grajper, *Polskość zastygła...*, s. 66.

przez dziennikarzy i filmowców²⁴. Wierszynę odwiedzają obecnie turyści, podróżnicy, przedstawiciele władz oraz członkowie organizacji kombatanckich. Jakie informacje na temat polskiej wsi na Syberii może znaleźć w Polsce osoba wybierająca się do Wierszyny? W roku akademickim 2007/08 autor niniejszego tekstu wraz z 5 innymi osobami z Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zajmował się przygotowaniem ekspedycji dialektologicznej, zorientowanej na zbadanie stanu polszczyzny potomków polskich osadników, planowanej na lipiec-sierpień 2008. Naukowy cel wyprawy wymagał odpowiedniego przygotowania teoretycznego i zapoznania się z dotychczasowymi pracami na temat Wierszyny, ale ze względów praktycznych organizatorzy potrzebowali również aktualnych informacji na temat miejscowych realiów, m. in. nastawienia wierszynian do interesujących się ich wsią przyjezdnych, sposobów dojazdu oraz możliwości zakwaterowania. Teksty naukowe oprócz analizy konkretnych zagadnień, zawierały także informacje realioznawcze, jednak na ogół dotyczyły one stanu sprzed kilku-kilkunastu lat. Artykuły autorstwa Natalii Ananiewej, Jurija Golcekiego i Wandy Decyk, poświęcone sytuacji językowej Wierszyny, osobliwości jej gwary oraz rosyjskich wpływów w niej, są dość krótkie i nie zawierają zbyt wielu informacji o charakterze społecznym²⁵. Zdecydowanie szerzej tło kulturowe zostało przedstawione przez Jana Szostaka, piszącego o historii polskiej wsi na Syberii. Autor skupił się przede wszystkim na okresie represji lat 1937-1938²⁶. Problematyki współczesnej dotyczą teksty etnologiczne i socjologiczne, autorstwa Ewy Nowickiej, Agaty Wiśniewskiej i Zdzisława Soski, zamieszczone w publikacjach zbiorowych oraz czasopismach²⁷. Najszerze spektrum prezentuje monografia *Wierszyna z bliska i z oddali*²⁸, łącząca kilka perspektyw opisu Wierszyny. Punkt widzenia naukowców z Polski – E. Nowickiej i M. Głowackiej-Grajper – został uzupełniony tekstami osób patrzących na Wierszynę w sposób bardziej osobisty – mieszkanki polskiej syberyjskiej wsi, która ukończyła studia w Gdańsku i wróciła do rodzinnej miejscowości, nauczycielki języka polskiego, pracującej w Wierszynie przez kilka sezonów, a także zafascynowanego Syberią

²⁴ W roku 1998 powstał niespełna półgodzinny film dokumentalny pt. *Wierszyna* w reżyserii Henryka Urbanka, oparty na wspomnieniach Magdaleny Mycki, w danym momencie najstarszej mieszkanki wioski.

²⁵ Zob. m. in. N. Ananiewa, *O polskich gwarach na Syberii: projekt badawczy*, „Acta Baltico-Slavica” 31/2007, s. 25-32; Ю. Гольцекер, *Тексты из села Вершина (Иркутская область)*, w: J. Rieger, W. Werenicz, *Studia nad polszczyzną kresową*, t. VI, Wrocław 1991, s. 209-212; W. Decyk, *Próba opisu polskiej gwary we wsi Wierszyna*, „Poradnik Językowy” z.8/1995, s. 20-31.

²⁶ J. Szostak, op. cit.; Idem, *Anatomia zbrodni. Epitafium pomordowanym w 1938 r. Przez NKWD mieszkańcom polskiej wsi Wierszyna we wschodniej Syberii koło Irkucka*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 5/2001.

²⁷ m. in. E. Nowicka, *Wierszyna: antropologiczny opis czy antropologiczna wizja*, „Przegląd Polonijny” R.30, z. 1/2004, s. 5-25; A. Wiśniewska, op. cit.; Eadem, *Rola i znaczenie Kościoła oraz wyznania katolickiego w kształtowaniu tożsamości narodowościowej mieszkańców Wierszyny (Rosja)*, w: A. Kuczyński, *Kościół katolicki na Syberii*, Wrocław 2002, s. 635-641; Z. Soska, *Odradzania się Kościoła katolickiego w Wierszynie, Usolu i Angarsku*, w: A. Kuczyński, *Kościół...*, s. 735-745.

²⁸ E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, *Wierszyna...*, op. cit.

podróżnika. Naukowy i popularnonaukowy charakter tych relacji oraz ich wielogłosowość sprawiają, że przedstawiony w monografii wizerunek Wierszyny i jej mieszkańców jest możliwie pełny i rzetelny. Wspomnienia z polskiej wsi na Syberii Marianny Dobrowolskiej i Jana Pawła Tryka są w pewnym sensie ilustracją do artykułów warszawskich socjologów, podejmujących próbę społeczno-kulturowej analizy, natomiast powstały na bazie pracy magisterskiej tekst L. Figury to spojrzenie „od wewnątrz”, które w dodatku łączy osobisty odbiór opisywanej społeczności z perspektywą naukową.

Wierszyna, ze względu na swoje położenie i otoczenie, jest na tyle interesującym miejscem, że relacje lub wzmianki o niej można znaleźć w wielu czasopismach o bardzo różnym charakterze. Są to m.in. tytuły poświęcone problematyce polonijnej i kulturalnooświatowej („Rota”), lokalnej („Przegląd Uniwersytecki” we Wrocławiu), popularno-sensacyjnej („Skandale”), a także podróżniczo-geograficznej („Poznaj Świat”)²⁹. Bardziej lub mniej obszerne informacje na temat Wierszyny zamieszczono na licznych stronach internetowych, często zawierających bogate galerie fotografii³⁰.

Dostępne w internecie dane na temat organizacji polonijnych działających w Obwodzie irkuckim są często nieaktualne i ograniczają się do samego Irkucka. Na przykład, do tej pory nie uwzględniono, że Prezesem Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego "Ogniwo" od kilku lat jest Helena Szackich, a o Wierszynie i miejscowym Towarzystwie Kulturalnym „Wisła” nie ma praktycznie żadnych informacji³¹. Taki stan rzeczy znacznie utrudniał przygotowania do ekspedycji dialektologicznej organizowanej przez pracowników i studentów UMK w Toruniu. Dopiero uzyskany na krótko przed wyjazdem kontakt z proboszczem irkuckiej parafii, ks. Włodzimierzem Siekiem, umożliwił zdobycie aktualnych informacji na temat Wierszyny. Wcześniejsze poszukiwania stworzyły jednak dla uczestników ekspedycji interesującą możliwość konfrontacji obrazu polskiej wsi na Syberii kreowanego przez różne źródła ze stanem faktycznym. Wyprawa odbyła się w terminie od 17 lipca do 14 sierpnia 2008, ale ponieważ jej uczestnicy podróżowali koleją, okres pobytu w Wierszynie był krótszy i trwał niecałe dwa tygodnie. Czas spędzony w polskiej wsi koło Irkucka został poświęcony na zgromadzenie zróżnicowanego materiału językowego w postaci nagrań i obserwacji. Udało się nam zarejestrować na cyfrowych dyktafonach 42 godziny gwarowych wypowiedzi wierszynian.

²⁹ Z. Soska, *Polska wieś na Syberii*, „Rota” 13-14/1994, s. 96-97; T. Polak, *Ekspedycja etnomuzykologiczna 'Syberia 2006'*, „Przegląd Uniwersytecki. Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego” 9/2006, s. 21; A. Minkowski, *Masowy mord w obwodzie irkuckim*, „Skandale” maj 1990; R. Koperski, *Tam gdzie każdy polskim włada*, „Poznaj Świat” 2/2003, s. 70-83.

³⁰ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wierszyna>; <http://obiezyswiat.org/index.php?gallery=1172>;
<http://www.ga.com.pl/syberia2.htm>

³¹ m.in. <http://www.polenia.org/rosja.htm>; <http://www.ogniwo1.narod.ru/>; http://www.wspolnota-polska.org/pl/index.php?id=b98_2_1; <http://www.irkuck.polemb.net/index.php?document=88>

W przypadku braku zgody na nagranie badacze starali się zanotować post factum zjawiska językowe charakterystyczne dla danej osoby. Mieszkańcy Wierszyny przyjęli uczestników toruńskiej ekspedycji życzliwie i z na ogół z chęcią pomagali w gromadzeniu materiału badawczego, choć wielu z nich krygowało się, mówiąc, że ich polszczyzna jest „nie taka” i „po co to nagrywać”. Wkrótce po naszym przyjeździe okazało się, że czynnik ciekawości wobec przybyszów z kraju przodków nie był aż tak ważny dla ułatwienia kontaktu, jak się to wcześniej wydawało. Wobec naprawdę częstych odwiedzin Polaków z Polski w ostatnich latach, wizyty te przestały być czymś niezwykłym. Ewentualne zainteresowanie ograniczało się do pytań o poziom życia w Polsce³².

Uczestnikom ekspedycji dialektologicznej zaproponowano noclegi w budynku „Domu Polskiego”. Było to bardzo dogodny dla nas punkt wypadowy, ponieważ znajdował się praktycznie w centrum wsi, w pobliżu miejscowej szkoły, kościoła, cmentarza i czterech spośród dziewięciu wierszyńskich sklepów, czyli miejsc wokół których skupia się życie wsi. Ponadto „Dom Polski” jest miejscem spotkań folklorystycznego zespołu „Jarzumbek” i siedzibą polskiej biblioteki. Praktycznie wszyscy odwiedzający Wierszynę w pierwszej kolejności kierują swoje kroki na cmentarz, do kościoła oraz do „Domu Polskiego”, dzięki czemu mieliśmy okazję przekonania się o charakterze tych wizyt i przynajmniej częściowego poznania oczekiwań turystów wobec polskiej enklawy na Syberii.

W tekstach publicystycznych i relacjach z podróży, których tematem jest Wierszyna, występują elementy przynajmniej jednego z dwóch głównych stereotypowych sposobów opisu polskiej osady i Syberii jako takiej. Pierwszy z nich wpisuje wierszynian w szablon wspólnoty idealnej, która w oddaleniu od ojczyzny zachowała czystą polskość, wolną od obcych naleciałości kulturowych i cywilizacyjnego zepsucia. Idealna wizja zakłada, że potomkowie polskich emigrantów są naturalnie przywiązani do języka i tradycji przodków. Taka perspektywa występuje w tekstach Romualda Koperskiego, który mimo iż odwiedzał Wierszynę kilkakrotnie i nawiązał kontakty z wieloma jej mieszkańcami, zdaje się nie zauważać dokonujących się tam przemian społeczno-kulturowych oraz zmieniającej się sytuacji językowej. W relacjach R. Koperskiego polszczyzna jest wciąż podstawowym językiem komunikacji wszystkich pokoleń wierszynian, a życie we wsi zdecydowanie różni się od sąsiednich miejscowości³³. Tymczasem Wierszyna, choć ma swój własny charakter, który uwidacznia się w niektórych obyczajach,

³² Interesująca była reakcja kobiety w wieku około 65 lat, która nie zadowoliliła się dyplomatyczną odpowiedzią na pytanie o porównanie życia w Polsce i na Syberii. Zauważyła, że skoro ona zna zaledwie nieliczne osoby, które wyjeżdżały do Polski, natomiast do Wierszyny goście przyjeżdżają bardzo często, poziom życia nad Wisłą musi być wyższy.

³³ R. Koperski, op. cit.; Idem, *Przez Syberię na gapę*, Warszawa 2001; <http://www.syberiatravel.pl/archiwum.html>

zachowaniach, poczuciu odrębności czy zdobieniu budynków, ma również wiele cech wspólnych, łączących ją z buriackim Dundajem, a zwłaszcza ukraińsko-rosyjską Tichonowką. Niezgodne z rzeczywistością przedstawianie polskiej osady koło Irkucka nie musi wcale wiązać się z celowymi przekłamaniem i nierzetelnością, ponieważ w odróżnieniu od pracy naukowej relacji z podróży nie obejmuje rygor bezstronności. Wizerunek Wierszyny jako żywego skansenu polskości może mieć swoje korzenie w sferze życzeń podróżnika, który opisuje polską wieś na Syberii tak, jak chciałby ją widzieć, albo wrażeniem, jakie rzeczywiście można odnieść odwiedzając nieliczne rodziny, w których została zachowana międzypokoleniowa transmisja polskiego języka i tradycji. W ten właśnie sposób odebrała Wierszynę Anna Łabieniec, mieszkająca w Kanadzie polska dziennikarka, która na Syberię wybrała się zachęcona lekturą opisów wypraw R. Koperskiego. Jej *Powtórka z Syberii* stanowi próbę odnalezienia Polski idealnej, którą dla autorki staje się Wierszyna. Książka została wydana w Toronto, gdzie ukazywała się również w częściach na łamach polonijnego „Dziennika”. Choć A. Łabieniec urodziła się i ukończyła studia w Polsce, głównym odbiorcą jej trudnodostępnej w naszym kraju książki są Polacy w Kanadzie, co mogło wpłynąć na idealistyczne przedstawienie polskiej syberyjskiej enklawy. Takiego właśnie mitu poszukuje większość wycieczek oraz delegacji przyjeżdżających do Wierszyny. Krótkie wizyty, ograniczające się do odwiedzin kościoła, cmentarza i „Domu Polskiego”, gdzie turyści podejmowani są obiadem i słuchają starszych i nowszych polskich piosenek w wykonaniu zespołu „Jarzumbek”, służą podtrzymaniu stereotypu wychodźców, których głównym zajęciem jest kultywacja polskości i tradycji przodków.

Drugi główny sposób przedstawiania Wierszyny w polskiej publicystyce prasowej i internetowej oraz w różnego rodzaju materiałach informacyjnych związany jest z ogólnym stereotypem Syberii – terytorium dzikiego i niedostępnego, zamieszkanego przez twardych ludzi, walczących z biedą i warunkami geograficznymi, którzy swoje nieodłączne życiowe problemy znieczulają alkoholem. Według encyklopedycznej definicji stereotyp upraszcza obraz świata i zniekształca go, ale opiera się na rzeczywistych przesłankach³⁴. Nie inaczej jest i w przypadku stereotypu „syberyjskiego”. Wszystkie wymienione powyżej cechy i zjawiska na Syberii występują, ale w ramach omawianego tu paradygmatu opisu, wypełniają one cały obraz świata przedstawionego, podczas gdy wszystkie elementy syberyjskiej rzeczywistości zbieżne z polskimi czy też ogólnoeuropejskimi realiami są przemilczane. Taki charakter mają m.in. reportaże z wyprawy do Rosji Jacka Hugo-Badera publikowane w 2008 roku w *Dużym Formacie*

³⁴ K-H. Hillmann, *Wörterbuch der Soziologie*, Stuttgart 2007, s. 860-861.

i na stronie internetowej *Gazety Wyborczej*, a także w wydaniu książkowym³⁵. W dobie globalizacji i łatwości podróżowania po całym świecie trudno już o wyprawę naprawdę niezwykłą. Turystyka na Syberii jest względnie słabo rozwinięta, ale dzięki kolei transsyberyjskiej oraz portom lotniczym w większych miastach, można szybko i wygodnie dotrzeć do wielu miejsc największej niziny świata. Warunkiem zebrania nietypowego materiału jest więc wyjazd w miejsca trudniej dostępne, najlepiej budzącym zainteresowanie, nietypowym środkiem transportu. Jacek Pałkiewicz przemierzał Syberię zimą w poszukiwaniu bieguna zimna, szeroko opisując przygotowania do wyjazdu i potencjalne niebezpieczeństwa związane z niskimi temperaturami³⁶. Poszukiwania ekstremalnych sposobów podróżowania po Syberii sprawiły, że coraz bardziej popularne są wyprawy rowerowe i motocyklowe. Latem 2008 grupa motocyklistów z Polski jechała przez Rosję do Mongolii obserwować zaćmienie słońca, a w roku 2009 polonijny klub motocyklowy z Bawarii planuje syberyjski rajd połączony z wizytą w Wierszynie³⁷. Jedną z tego typu ekspedycji zbiegła się w czasie z toruńskimi badaniami dialektologicznymi. Specjalizujący się w wyprawach samochodem terenowym zespół „Bradziaga Team” z Tczewa dotarł do polskiej syberyjskiej wsi w powrotnej drodze z wyjazdu do Mongolii. Zamieszczona w czasopiśmie *Wyprawy 4x4* relacja z pobytu podróżników w Wierszynie została odpowiednio wystylizowana i dopasowana do stereotypowego, oczekiwanego przez czytelnika opisu³⁸.

W ten sposób odwiedziny w miejscowości założonej przez polskich osadników stają się popularnym punktem na trasie tzw. wypraw ekstremalnych. Trafnym podsumowaniem wizerunku Wierszyny w polskich tekstach i źródłach popularnych jest wypowiedź znanego aktora Mateusza Damięckiego dla miesięcznika *Twój Styl*, która łączy idealistyczny mit dzikiej Syberii z mitem czystej polskości:

„Najbliższa podróż to za ostra wyprawa. Dwa miesiące bez wody. Błoto, góry. w sierpniu droga na kościach to bagno. Patrycja kibicuje mi. Kupuje ekwipunek. Przenośny prysznic. Toporek, saperkę. Chcemy pojechać do Wierszyny, polskiej enklawy na Syberii. Też po prawdę. Jestem pewien, że tam nikt nie zna słowa „gwiazda”. Że ludzie nie udają, mają piękne serca. Ta podróż jest dla mnie ważniejsza niż praca”³⁹.

Jak wspomniane mity wytrzymują konfrontację z rzeczywistością? Wierszynianie nie ekscytują się sposobem, w jaki docierają do ich wioski kolejni goście. Ubłocony samochód

³⁵ J. Hugo-Bader, *Maską w stronę wiatru*, „Duży Format” 07.07.2008; Idem, *296 godzin*, „Duży Format” 14.07.2008; Idem, *Skrawek nieba*, „Duży Format” 25.08.2008; Idem, *Biała gorączka, czyli jak pija na Syberii*, http://wyborcza.pl/1,76842,6096296,Biala_goraczka_czyli_jak_pija_na_Syberii.html; Idem, *Biała gorączka*, Czarne 2009.

³⁶ J. Pałkiewicz, *Syberia. Wyprawa na bieguna zimna*, Poznań 2006.

³⁷ http://www.po-prostu.eu/index.php?option=com_content&task=view&id=2049&Itemid=48

³⁸ J. Jarosik i K. Jarosik, *Żuk w Mongolii cz. 3*, „Wyprawy 4x4” 20/2009, s. 35; <http://bradziaga.pl/?action=/pl/88>

³⁹ M. Bednarska, *Człowiek honoru (Wywiad z Mateuszem Damięckim)*, „Twój Styl” 3/2009, s. 60.

terenowy lub motocykl nie robią na nikim wrażenia, ponieważ są to codzienne środki transportu. Poza tym żadnej z opisanych powyżej wypraw nie da się porównać z przybyciem do Wierszyny amerykańskiego pielgrzyma, który wybrał się piechotą do Ziemi Świętej, dzięki czemu wywarł na mieszkańcach wsi duże wrażenie, zwłaszcza, że nie miał ze sobą pieniędzy i przez całą drogę żywił się tym, co otrzymał od napotkanych osób. Ze względu na ciężki klimat i duże odległości pomiędzy miejscowościami nie był w stanie podróżować w okresie zimowym i dlatego spędził w Wierszynie kilka miesięcy na przełomie 1993 i 1994 roku. Pielgrzym zdecydował się zamieszkać w praktycznie nieogrzewanym miejscowym kościele, a wierszynianie zgodnie postanowili przynosić mu jedzenie. Nie znał języka rosyjskiego i z trudem porozumiewał się z mieszkańcami wsi, ale jego wytrwałość w dążeniu do postawionego sobie celu wywołała uznanie w społeczności, która przez kilkadziesiąt lat komunizmu znacznie oddaliła się od religii. Pamiątką wizyty Amerykanina, którego nazwiska mieszkańcy Wierszyny nie potrafili nam powtórzyć, jest krzyż z przybitą tabliczką z napisem cyrylicą „Wielki Piantek”, stojący na wznoszącej się ponad wsią górze Miru-Mir, wniesiony tam przez pątnika podczas Drogi Krzyżowej wiosną 1994 roku. Wspomnienie samotnego pielgrzyma sprawia, że wierszynianie nie traktują żadnej z odwiedzających ich wieś ekspedycji zespołowych, wyposażonych przez sponsorów w pojazdy i specjalistyczny sprzęt, jako wypraw ekstremalnych.

Powyższe stwierdzenie w pewnym stopniu wpasowuje się w stereotyp Wierszyny – idealnej pierwotnej wspólnoty, w której „ludzie nie udają, mają piękne serca”. Ale i tu, podobnie jak w przypadku mitu dzikiej Syberii, obraz jest nieco przerysowany i zniekształcony. Choć polska syberyjska wieś zachowała wiele cech tradycyjnej społeczności, nie oparła się również wpływowi cywilizacji. Młodzi wierszynianie nie mają dostępu do internetu, a komputer posiadają nieliczni, jednak od kiedy wiosną 2008 roku wieś została objęta zasięgiem jednego z operatorów GSM, telefony komórkowe w ciągu kilkunastu dni stały się powszechne. Średni poziom jakości życia mieszkańców Wierszyny, a także innych syberyjskich wsi jest wciąż znacznie niższy niż w Irkucku, ale do miasta można dostać się prywatnym mikrobusem, który kursuje codziennie, jeśli tylko droga jest przejezdna. Medium o największej sile oddziaływania – telewizja, jest obecne w większości wierszyńskich domów, za wyjątkiem samotnie mieszkających starszych osób. Młodzi ludzie oglądają popularne seriale, słuchają podobnej muzyki, jak ich rówieśnicy w innych częściach kraju, a w letnie weekendy spotykają się na potańcówkach organizowanych w altanie w centrum wsi. Praca przy wyrębie tajgi, w miejscowym tartaku lub na roli jest czasochłonna i ogranicza dostęp do popularnych programów, ale pojęcie „gwiazdy”, do którego M. Damięcki nawiązywał w swojej wizji pierwotnej wspólnoty, a także główne postacie rosyjskiej sceny muzycznej oraz filmów, są w Wierszynie powszechnie znane. Ponadto większość przedstawicieli

młodego pokolenia jest zdecydowanie bardziej zainteresowanych kulturą masową niż poznawaniem tradycji i języka przodków.

Badania prowadzone w Wierszynie przez toruński zespół oprócz zgromadzenia interesującego materiału językowego pozwoliły na dokonanie szeregu obserwacji społecznych. Wcześniejsza lektura tekstów naukowych poświęconych przynależności kulturowej i tożsamości narodowościowej wierszynian, a w szczególności artykułów A. Wiśniewskiej i monografii zbiorowej pod redakcją E. Nowickiej i M. Głowackiej-Grajper, pozwoliły nam uniknąć wielu nieporozumień, do których mogło dojść w wyniku rozbieżności między kreowanym w polskich źródłach stereotypem Wierszyny i Syberii a stanem faktycznym. Analiza zebranego materiału dialektologicznego w znacznej mierze potwierdza wynikające z wcześniejszych badań wnioski o zachowaniu w mowie wierszynian cech językowych gwar małopolskich i dąbrowskich, a także o charakterze zmian, które dokonały się pod wpływem języka rosyjskiego. W wyniku ciągłego wzrostu liczby małżeństw mieszanych, które wybierają rosyjską tożsamość i język⁴⁰ dochodzi do postępującej asymilacji młodego pokolenia z kulturą dominującą i zapomnienia języka przodków. Dlatego dziś pojawia się dodatkowy powód do intensywnych badań języka i kultury Wierszyny; o ile przemieszana polsko-rosyjska obyczajowość (z elementami buriackimi) ma szansę przetrwać jeszcze przez jakiś czas, o tyle brak międzypokoleniowej transmisji polskiej gwary wkrótce doprowadzi do jej zaniku. Nagrania wypowiedzi wierszynian stanowią dokumentację języka w fazie zamierania, ponieważ kiedy zabraknie najstarszych mieszkańców, dla których polszczyzna jest językiem codziennej komunikacji, badana przez nas społeczność zatraci swój dwujęzyczny charakter. Prawdopodobnie jedynym czynnikiem, który może wpłynąć na spowolnienie dokonujących się procesów są próby działań zmierzających do odrodzenia narodowego, m.in. w postaci aktywizacji dzieci i młodzieży do udziału w konkursach historycznych i krajoznawczych z pracami poświęconymi specyfice ich „małej ojczyzny” oraz nauce języka polskiego w szkole. Jeśli jednak te działania nie wyjdą poza szkolne mury i nie będą miały wsparcia w poszczególnych domach, w codziennych rozmowach w języku polskim, nie będą one w stanie zapobiec zanikowi języka i pamięci historycznej potomków polskich osadników. Zarówno w przypadku badań językoznawczych, jak i społecznych, potrzebne są kolejne wizyty w Wierszynie, które umożliwią precyzyjne określenie przemian zachodzących w polskiej syberyjskiej wsi.

⁴⁰ E. Nowicka i M. Głowacka-Grajper, *Polskość zastygła...*, s. 45.

Streszczenie

Wierszyna została założona na początku XX wieku przez polskich osadników z Zagłębia Dąbrowskiego i Małopolski, w ramach planu zasiedlania Syberii. Przybysze pierwsze lata spędzili w ziemiankach, karczowali tajgę i rozpoczęli pierwsze uprawy. Przez pierwsze dwie dekady Wierszyna zachowywała charakter polskiej enklawy kulturowej i językowej, ale w wyniku przemian spowodowanych nadejściem komunizmu i związanych z nim represji i kolektywizacji, polska wieś w dużym stopniu upodobniła się do otoczenia. Wierszynianie nie mieli zbyt wielu okazji do kontaktów z krewnymi i znajomymi, którzy pozostali w Polsce. Z czasem, kiedy pokolenie pierwszych osadników zaczęło wymierać, osłabła potrzeba tych kontaktów. Do Wierszyny docierali od czasu do czasu polscy dziennikarze, publicyści i filmowcy, dla których istnienie polskiej wspólnoty kilka tysięcy kilometrów od ojczyzny stanowiło ciekawy materiał. Po pierestrojce mniejszości narodowe odzyskały swoje wcześniejsze prawa, co umożliwiło przyjazd do Wierszyny polskich nauczycieli i księży. Wierszynianie pamiętają o swoich korzeniach i miejscu pochodzenia, ale prawie nikt nie interesuje się tam Polską współczesną, jej kulturą i polityką.

Obecnie Wierszynę co roku odwiedzają liczne polskie wycieczki, delegacje oficjeli, przedstawiciele organizacji kombatanckich oraz podróżnicy. Oprócz prac naukowych, w polskojęzycznym internecie i źródłach drukowanych można znaleźć wiele relacji na temat polskiej wsi na Syberii. Zdecydowana większość z nich powieli przynajmniej jeden z dwóch głównych mitów: idealnej wspólnoty pierwotnej, w której zachowana została polskość w czystej postaci oraz odnoszącego się do całej Syberii stereotypu krainy dzikiej i niedostępnej, zamieszkałej przez twardych ludzi, borykających się z ubóstwem i problemami społecznymi. Konfrontacja popularnych mitów z rzeczywistością prowadzi do konstatacji o mocno przerysowanym i zniekształconym obrazie Wierszyny i jej otoczenia w dostępnych w naszym kraju tekstach o charakterze nienaukowym.

Michał Głuszkowski, Toruń

The relationships between the inhabitants of Vershina – a Polish village in Siberia and their former fatherland.

Summary

Vershina has been founded in the beginning of the 20th century by Polish settlers from Lesser Poland and East-Northern Silesia, as a part of the program of settling Siberia. The newcomers had spent their first years in dugouts, they cleared taiga to begin with tillage. During first two decades Vershina consisted Polish cultural and language enclave, but as a result of changes caused with the coming communism, repressions and collectivization, the Polish village got considerably assimilated to its surroundings. The inhabitants of Vershina had not many opportunities to contact with their relatives and friends, who had stayed in Poland. With the flow of time, the generation of first settlers started to die, the need of these contacts weakened. From time to time Vershina was visited by Polish journalists, publicists and film makers, for whom the Polish community several thousands kilometres from the motherland consisted an interesting material. After perestroika the national minorities regained their former rights, what made a possibility for Polish teachers and priests to come to Vershina. The inhabitants of Vershina remember their roots and country of origin, but practically anybody is interested in contemporary Poland, its culture and politics.

Nowadays, every year Vershina is visited by numerous Polish excursions, big wig delegations, representatives of combatant organizations and travellers. In addition to scientific works, in Polish internet and printed sources there are a lot of texts devoted to the Polish village in Siberia. Most of them are multiplying at least one of the two main myths: about an ideal primeval community preserving pure Polishness and the all-Siberian stereotype of a wild and inaccessible land, inhabited by tough people,

struggling with poverty and social problems. The confrontation of the popular myths with reality brings to a statement of a seriously overdrawn and deformed picture of Vershina and its surroundings in available in our country non-scientific texts.